

# USA zabija ludzi przy pomocy dronów przypadkiem?

31 marca 2016

Rząd USA zabija obywateli przypadkiem. Przynajmniej tak twierdzi władza po upublicznieniu kolejnych ofiar.

Prezydent w specjalnym oświadczeniu przeprosił za przypadkowe spowodowanie śmierci zakładników. Warren Weinstein wraz z zakładnikiem pochodzenia włoskiego Giovanni La Porto zostali zabici przez drony, które pomyliły ich z bojownikami Al-Kaidy. Inną osobą, która zginęła w podobny sposób w trakcie akcji ratunkowej był dziennikarz Luke Sommers. Media w USA uważają jednak, że dopiero śmierć Weinsteina i La Porto, którzy byli przetrzymywani przez terrorystów na granicy Pakistanu z Afganistanem są pierwszymi ofiarami kontrowersyjnych działań militarnych rządu Stanów Zjednoczonych. O śmierci dwóch zakładników poinformowano opinię publiczną dopiero kilka miesięcy po fakcie.

Nieudanych akcji przy pomocy dronów jest znacznie więcej, a i tak zapewne oficjalnie podawana jest niewielka ilość ofiar.

W 2002 roku w Jemenie (konflikt trwa tam od mniej więcej 2001 roku) zginął Kemal Darwish, od tego momentu zginęło jeszcze sześć innych obywateli.

W 2014 roku Departament Sprawiedliwości wydał notkę zezwalającą na zabijanie obywateli USA podejrzanych o terroryzm za pomocą dronów, przebywających poza granicami państwa bez procesu.

Nasuwa się zatem pytanie, czy osoby niewygodne politycznie mogą w ten sam sposób zostać zabite?

Jakiś czas temu na blogu zamieszczony został wpis dotyczący amerykańskiej dziennikarki, która została zamordowana na

terenie Turcji. Kto zbroi ISIS – historia dziennikarki, która odkryła prawdę. Polecam serdecznie przeczytać go, ponieważ jej śmierć nastąpiła w wyniku opublikowania niewygodnego dla władzy raportu.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: WashingtonPost.com

Źródło: [Orwellsky.blogspot.com](http://Orwellsky.blogspot.com)